GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

ŚRODA

14. MAJA 1919 r.

NR. 107.—R. XXVII.

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 50 hal., 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. 1-razową przes.	Na całym obszarze Państwa polsk. 2-razową przes.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 12.—	K 10.—	K 12.—	K 14.—	K 14.—	K 10.—
Kwartalnie	„ 36.—	„ 30.—	„ 36.—	„ 42.—	„ 42.—	„ 30.—
Półrocznie	„ 72.—	„ 60.—	„ 72.—	„ 84.—	„ 84.—	„ 60.—
Rocznie	„ 144.—	„ 120.—	„ 144.—	„ 168.—	„ 168.—	„ 120.—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka — 1 K. 50 hal.

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich agencyach dziennikow lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać listami pieniężnemi, przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.—DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Ekspozytura Niemiec w Polsce.

Syoniści domagają się przy pomocy swych zagranicznych protektorów uznania żydowskich mieszkańców Polski za „mniejszość narodową“ z takiemi miłemi konsekwencyami, jak wprowadzenie żargonu — na początek — do szkół publicznych i częściowo do urzędów. Już nie jakieś mniej lub więcej zgermanizowane kresy, lecz rdzeń Polski, cały wogóle jej obszar, miałby być ogłoszony na wzór Macedonii krajem „narodowo mięszanym“. Wobec tej zuchwałej próby popełnienia gwałtu na odwiecznie polskim charakterze naszej ziemi należy przedewszystkiem stwierdzić, że o **istnieniu narodowości żydowskiej wątpią sami żydzi.** Wątpią bardzo wybitne jednostki i całe grupy ludzi żydowskiego pochodzenia w Polsce, w Niemczech, na Węgrzech, we Francyi, w Anglii, w Ameryce. Jeżeli np. hebrajczycy węgierscy swym słynnym madziarskim szowinizmem, który tak głęboko wbił się w pamięć tamtejszych Słowian i Rumunów, przewyższyli samych rodowitych Madziarów, to zbytecznem byłoby pytać ich, czy uważają się za „naród żydowski“. Znany autor francuski, Józef Reinach, żyd, w artykule o podstawach syonizmu, zamieszczonym świeżo w „Morning Post“, napisał: „Naród żydowski istniał, kiedy istniało królestwo Izraela, lecz dziś, od dwudziestu już wieków, naród taki nie istnieje“. Nie będziemy mnożyć tego rodzaju przykładów, gdyż zjawisko jest zbyt znane, aby zachodziła potrzeba dowodzić jego istnienia. Żydzi, jako całość, mają, powtarzamy, sami wątpliwość, czy są narodem. Jedni twierdzą kategorycznie, że są, inni równie kategorycznie temu przeczą. Czy istnieje na kuli ziemskiej oświecony Francuz, któryby doświadczał niepewności co do bytu lub niebytu narodu francuskiego? Czy problem podobny w stosunku do swego środowiska zaprzątał kiedykolwiek Niemców, Polaków, Szwedów, Turków? Nigdy. Tylko społeczeństwo żydowskie nurtuje ta zagadka.

Nie jest więc pewnem, czy nasi współobywatele z Pipidówki, chwalący Pan Boga według przepisów starego testamentu, kwalifikują się na „mniejszość narodową“. Natomiast jest jedna rzecz murowana: **ojczystym językiem mas żydowskich w Polsce i na całym wschodzie Europy jest zepsuty język niemiecki i wskutek tego tworzy żydostwo tu u nas jakgdyby wydłużone daleko od serca Germanii ramię niemieckich wpływów.** Niechaj pp. syoniści wysypią na stół choćby cały wagon literatury, poświęconej opisaniu wszystkich swoistych cech żargonu. Tego faktu niczem nie zatrą: żargon żydów jest żargonem **niemieckim.** Niemiec i żyd wschodnio-europejski nie potrzebują między sobą tłomacza — porozumiewają się wybornie wprost, bez pośredników. Język żyda polskiego, o ile chodzi nie o subtelności konstrukcyjne, lecz stopień zrozumiałości, pozostaje do literackiej niemczyzny w takim stosunku, jak dyalekt ludowy z frankońskich lasów, czy z nad brzegów Izary. Ztąd pochodzi ta nadzwyczajna łatwość, z jaką każdy nieokrzesany żyd małomiasteczkowy w Polsce, wychyliwszy się ze swej kryjówki, opanowuje niemczyznę „książkową“. Z lat szkolnych przypominamy sobie wszyscy, że nasi koledzy żydowscy bez wyjątku, bez względu na to, czy pochodzili z najciemniejszych zaułków ghetta, czy z domów inteligencyi starozakonnej kulturalnie spolszczonej byli zawsze pierwszymi „Niemcami“ w klasie, nie ucząc się poprostu języka, nad którym my Polacy musieliśmy się ciężko mozolić. W Polsce niema wogóle żyda, nie mówiącego po niemiecku. Stosunek do tej nienawistnej dla nas mowy jest u naszych żydów stosunkiem do czegoś bliskiego, swojskiego, rodzimego. Moment wspólnoty, czy pokrewieństwa językowego, prowadzi za sobą tradycyjną i żywiołową grawitacyę „wschodniego“ żydostwa do niemieckiej kultury. Znaną jest olbrzymia poczytność prasy niemieckiej wśród polskich żydów, ich lgnienie do Wiednia, Berlina, wogóle do ognisk niemczyzny. W Galicyi, mimo kilkudziesięciu lat działania szkoły polskiej, językiem domowym tysięcy wykształconych rodzin żydowskich jest dotąd język niemiecki.

Jakby przedłużeniem tych faktów i zjawisk są **polityczne** sympatye niemieckie naszego żydostwa. Podczas ubiegłej wojny znalazło to dobitny wyraz w wyjątkowo ścisłym stosunku, jaki połączył żydów w Polsce z panującą, wojującą i okupującą u nas Germanią. Gdy my Polacy walczyliśmy między sobą o oryentacye, pasując się ciężko z pytaniem, czy iść po stronie koalicyi, ale z Rosyą, czy też przeciw Rosyi, ale bez koalicyi, nasi starozakonni współobywatle, żadnych nie doświadczając wątpliwości, jak jeden mąż prosili Boga, by błogosławił zastępy Hindenburga. Sprawa niemiecka miała w nich oddanych do głębi duszy przyjaciół, stwierdzających wobec niej czynnie swój sentyment. Na odwrót traktowali Niemcy żydów, jako „swoich“, jako naturalnych sprzymierzeńców. Pamiętne jest dotąd żywe zainteresowanie, jakie obudziła w Niemczech podniesiona przez prasę berlińską kwestya „Ostjudenfrage“. Całą literaturę poświęcono roztrząsaniom na temat cennych usług, jakie żydzi polscy mogą oddać Niemcom w ich zapowiadającej się tak pięknie ekspanzyi na wschodzie Europy. Kiedy potęga niemiecka runęła, a Kraków dożył dnia zrzucenia Habsburskich godeł z gmachów publicznych, żydzi chodzili jak ogłupiali, jakby w proch runęły ich świętości. Pomijamy już żydostwo poznańskie, które wydało ze swego łona szereg najzjadliwszych Wszechniemców-germanizatorów, gdyż to rzecz zbyt jaskrawo zapisana w świeżej pamięci. Te wszystkie zjawiska mogą być złagodzono co do formy, mogą i oczywiście w nowych warunkach utracą swój bezpośredni zewnętrzny wyraz. Jednak istota rzeczy, jaką jest instynktowne lgnienie żydów do niemieckości, pozostanie nadal jako siła potencyalna, albowiem wypływa z faktu, iż dla dwumilionowej masy żydów na ściśle polskim obszarze dyalekt **niemiecki** jest językiem ojczystym, językiem pierwszych pojęć i wzruszeń, językiem, który zresztą syonizm uznał za **narodowy.**

Cokolwiekby sobie i drugim obiecywali pp. syoniści, źle poinformowana troskliwość prezydenta Wilsona o żydowską „mniejszość narodową“ **zaprowadziłaby nas w praktyce do wytworzenia z mas starozakonnych w Polsce trwałej, silnej ekspozytury niemieckich wpływów** nad Wisłą i Bugiem. Z tego mężowie koalicyjni nie zdają sobie snać sprawy. Należy im to wyjaśnić. Należy — a było to obowiązkiem komitetu paryskiego— zwrócić uwagę, że fundując nam żydowską „mniejszość narodową“, konferencya wyręczyłaby Prusy, rozwiązałaby w duchu interesów berlińskich kwestyę „Ostjudenfrage“, której Prusacy nie rozwiązali jedynie dla — braku czasu.

My nie chcemy w żadnym razie hodować na naszej ziemi awangardy Niemiec. Dla żydów — wszystkie prawa obywatelskie. Dla niemieckiego żargonu żadnych autonomij i uprawnień publicznych. Przeciw temu niebezpieczeństwu i tej hańbie musimy bronić się ze wszystkich sił. CH

Waluta polska

a obieg koron, marek, rubli i ich wycofanie.

Memoryał banków galicyjskich proponuje na podstawie referatu Dr. Steczkowskiego, by Skarb polski wymienił kursujące w Polsce korony (marki, ruble) na złote polskie, po kursie wyższym od giełdowego i w imię równości straty z tych powstałe pokrył ogólnym podatkiem majątkowym, obejmującym cały majątek obywateli tak ruchomy, jak i nieruchomy, by straty na kursie wydanych przez państwa rozbiorowe znaków pieniężnych rozłożyć na całą ludność, a nie tylko na posiadaczy tych znaków pieniężnych lub walorów na takie znaki pieniężne opiewających.

Obaczmy jakąby była ta równość.

Ponieważ Dr Steczkowski proponuje, by złote polskie opiewały na złoto i były równe frankom, będę używał nazwy frank, zamiast złotego, ponieważ frank miał kurs przed wojną, w broszurze pisanej w październiku 1918 wyrażałem zdanie, że polska moneta złota równa angielskiemu funtowi, winna mieć napis 100 złotych, a dziś wobec dalszego spadku kursu znaków pieniężnych proponuję, by moneta mająca tyle złota co dwudziestofrankówka nosiła napis 100 złotych i by noty banku polskiego na takie monety opiewały, bo przy cyfrze 100 wymiana not będzie dla ludności znośniejsza.

Jeżeli w myśl Dr Steczkowskiego rząd miałby za 100 koron wypłacać 80 franków, musiałby także płacić za 100 marek 100 franków, za 100 rubli 200 franków, a że dziś 100 koron przedstawia wartość 15 franków i może zejść na 5 franków, jak mówił minister skarbu, trzeba, by tylko na pokrycie strat na kursie nałożyć przeszło 15% ogólnego podatku majątkowego.

Właściciel 100.000 koron otrzymałby podług projektu Dr Steczkowskiego 80.000 franków, a po zapłaceniu 12.000 franków, jako 15% podatku miałby na czysto 62.000 franków za walory wartości 15.000 franków. Natomiast rolnik lub przemysłowiec, mający folwark lub fabrykę, ocenioną przed wojną na 400.000 franków, który na naprawę zniszczeń wojną zrządzonych zaciągnął pożyczkę 400.000 koron i za nią zakupił części składowe maszyn, inwentarz lub zbudował budynki przedstawiające wartość tylko 40.000 franków, miałby po odliczeniu długu 400.000 koron, przemienionego na 320.000 franków, także 80.000 franków majątku i musiałby zapłacić także 12.000 franków podatku majątkowego, ale te 12.000 musiałby pożyczyć na wysoki procent, a nadto musiałby za pożyczone 400.000 koron, przedstawiające dlań wartość efektywną 40.000 franków zapłacić kiedyś 320.000 franków, czyli w imię równości kapitalista zyskałby 47.000 franków, a dłużnik straciłby 280.000 franków przez procenta do chwili wypłaty.

Dr Steczkowski uważa, że nie byłoby słusznem, by dłużnik, który zaciągnął przed wojną pożyczkę w dobrej walucie, spłacał ją w zdeprecyonowanych papierkach, ale tymczasem każdy miał prawo czynić to w czasie wojny, i długi popłacili ci producenci, którym się szczęściło, których warsztaty pracy mogły w czasie wojny produkować. W imię więc słuszności ten, kto miał zyski wojenne, mógł wypłacić długi koronami, a ciężar płacenia w pełnej walucie ma spaść tylko na tych wojną dotkniętych, którzy nie byli w stanie spłacić swych długów. Zresztą obecnie, gdy coraz więcej pożyczek dawały instytucye, wystawiające listy zastawne lub książeczki kasy oszczędności płatne okazicielowi, nie mogą rozróżniać listów zastawnych, wydanych w czasie wojny od wydanych przed wojną, gdyż mają one kurs jednakowy, nie mogą więc inną miarą stosować do pożyczek wojennych, niż do dawnych.

Projekt Dr Steczkowskiego, obciążający słabszych ekonomicznie na korzyść silniejszych, zniszczyłby wytwórczość. Wytwórca bowiem musi przerzucać na konsumenta podatki nań nałożone odpowiedniem podniesieniem cen towaru swej produkcyi, a w razie niemożliwości przerzucenia podatku fabrykant musi zamknąć fabrykę, rolnik musi ograniczyć wydatki na gospodarstwo, tak, by produkował mało, lecz bez kosztów i za zmniejszoną produkcyę uzyskał ceny lokalne wyższe z powodu braku towaru. Podatkami zbyt wysokimi zmniejszona wytwórczość naraża państwo na brak eksportu, bierne bilanse handlowy i płatniczy i stratę kredytu.

Przyczynami drożyzny są brak towaru, znaczne koszta przywozu towarów niezbędnych a brakujących i coraz gorszy kurs not bankowych importem z za granic spowodowany. Usunąć drożyznę może tylko takie wzmożenie wytwórczości własnej, by eksport towarów za granicę pokrywał koszta importu towarów niezbędnych (bawełna, kauczuk i t. p.) i procenta od długów zagranicznych. W popieraniu więc wytwórczości własnej są szerokie rzesze konsumentów, interesowane w mierze jeszcze większej, niż sami wytwórcy.

„Taryfy cłowe traktatów handlowych z roku 1906 były te same w Austro-Węgrzech, co i w Niemczech, ale ich skutek był wprost przeciwny. W Niemczech ogromny wzrost produkcyi, w Austro-Węgrzech obniżenie produkcyi.

Pracujący pod ochroną cłową fabrykanci niemieccy obracali część zysków osiąganych w handlu wewnętrznym, na oddawanie za granicę części swych towarów poniżej własnych kosztów produkcyi w celu pobicia produkcyi obcej, fabrykanci zaś w Austro-Węgrzech obciążeni wyższymi podatkami i wyższymi kosztami transportu, nie mogąc wytrzymać konkurencyi z niemieckimi, tworzyli kartele dla ograniczenia produkcyi, w celu pełnego wyzyskania ochrony cłowej tylko“.

„Rolnictwo w Poznańskiem, którego produkcya była przed 40 laty niższą od ówczesnej galicyjskiej, podniosła produkcyę o 110%, bo miało nieograniczoną możność sprzedaży produkcyi, skoro rolnictwo w Niemczech nie mogło pokryć całego zapotrzebowania konsumcyi. W Galicyi panował zastój, bo ochrona cłowa wystarczyć mogła tylko do chwili, do której produkcya nie przewyższała zapotrzebowania Galicyi, bo w razie nadwyżki, ceny całej produkcyi musiały się obniżyć do cen w Niemczech obniżonych o opłatę cła i koszta transportu do Niemiec, a zatem poniżej własnych kosztów produkcyi“.

„Całą produkcyę rolniczą może rząd doprowadzić do takiego rozwoju, jaki miała w Poznańskiem, tylko zapewnieniem rolnikom zbytu całej produkcyi... Zapewnienie takie dać może mojem zdaniem tylko państwowy monopol eksportu zboża (cukru, wódki i t. p.)“.

„Pomysł to bardzo stary, bo stosował to Józef w Egipcie“ [1]).

Dr Steczkowski proponuje nałożenie na ogół obywateli państwa polskiego ogromnego ciężaru podatkowego na cel wykupienia koron (marek, rubli) wyżej ich realnej wartości.

A kto posiada korony? Paskarze, liweranci wojskowi na wojnie wzbogaceni, ci rolnicy i fabrykanci, którzy mając możność produkowania w czasie wojny uzyskiwali ceny wyższe z powodu zmniejszenia produkcyi poszkodowanych wojną rolników i fabrykantów i robotnicy, którzy korzystając z braku robotników wziętych do wojska, mogli żądać większej zapłaty.

Dziś wynosi taryfa za przywóz 100 kg. towaru z dworca do miasta 10 koron, czyli, że lwowski brykarz biorąc 25 ctn. na wóz i obracając 4 razy ma 1000 koron dziennie, gdy przed wojną miał 40 koron. Zwykły murarz, cieśla, kosarz, który przed wojną zarabiał 5 kor. dziennie, zarabia 50 kor. dziennie. Jeżeli więc przed wojną oszczędzał koronę dziennie, to nie będzie miał krzywdy, jeżeli za oszczędzony teraz dziennie papierek bez wartości z napisem 20 koron otrzyma dobre 3 franki. A dla robotników wchodzą w rachubę tylko sumy oszczędzone, a nie te, które w czasie wojny wydali na życie.

Boi się Dr Steczkowski, że od strat na kursie korony mogliby się uchylić ci paskarze, którzy gotówkę z zysków wojennych wymienili na nieruchomości lub towary. Obawa płonna, bo fiskus polski może nałożyć wysoki podatek od zysków wojennych na nieruchomości w czasie wojny nabyte, a uchwycić je łatwo, bo są opisane w księgach publicznych, ci zaś paskarze, którzy gotówkę wymieniali na ruchomości, część straty kursu ponieśli przy zakupnie, część poniosą później, jeżeli towary sprzedadzą za korony, a jeżeli z odsprzedażą zaczekają do chwili wycofania koron z obiegu otrzymają mało złotych i stracą procenta.

Dopóki umowy między państwami nie postanowią, kto i w jakim stosunku ma wykupić korony, marki i ruble carskie, mogą one kursować w Polsce obok nowych złotych polskich, ale po kursie giełdowym, a nie przymusowym.

W Polsce, która musi najrychlej odbudować wojną zniszczone warsztaty pracy, musi dbać o powiększenie wytwórczości, by bilans handlowy i płatniczy jak najrychlej stały się czynnymi i w tym celu najrychlej zbudować uchwalony przez Sejm Rzeczypospolitej w roku 1768 kanał od Sanu do Dniestru, skanalizować Wisłę, San, Dniestr, Bug, budować całą sieć dróg wodnych ubocznych, sieć kolei żelaznych i dróg bitych i starać się o kredyt za granicą, nie wolno obciążać budżetu i osłabiać siły podatkowej ludności dla czynienia prezentów tym, którzy posiadają korony.

Jedynie tylko ze względów słuszności mógłby skarb polski darować coś tym sierotom, których fundusze sędziowie na rozkaz władzy lokowali w pożyczkach wojennych i ludziom do pracy niezdolnym, których renty wskutek spadku korony obniżyły się niżej minimum egzystencyi, podobnie, jak dawał pomoc bezrobotnym, a te dary z łaski kosztowałyby ledwie setną część tego, coby kosztował projekt Dra Steczkowskiego.

Posiadacze koron to wierzyciele, najwięcej walorów na korony opiewających ma finanserya wiedeńska, czy dla nich płacić mają Polacy dłużnicy?

* * *

„Cesarstwo austryackie stało się stowarzyszeniem dla eksploatacyi terytoryów obszernych i ludnych“.

„Rodziny dwu milionów biurokratów austryackich rządzą tak 34 milionami ludzi obcych“, mówił Adam Mickiewicz w wykładzie z 27 grudnia 1842 w „College de France“. Czyż Polska ma rozpoczynać swoje gospodarstwo od czynienia starań, by nasi wyzyskiwacze, obywatele państw zaborczych, uzyskali poprawienie kursu koron, marek, rubli, by w samej Polsce wojną poszkodowani płacili dodatkowe podatki dla tych, którzy z wojny zyski ciągnęli?

Lwów, 3 maja 1919.

ALEKSANDER KRZECZUNOWICZ.

[1]) Z mego referatu z 17 września 1918 r. w sekcyi ekonomicznej Towarzystwa gospodarczego.

Polska w traktacie wersalskim.

Traktat.

Paryż 8 maja 1919 r.

Co daje nam z takiem drżeniem oczekiwany traktat?

A więc wracają do nas te części Polski, które straciliśmy, ale obcięte; niejako w zamian za to, co straciliśmy, otrzymujemy ziemie polskie, które od wieków od Polski odpadły, względnie możemy otrzymać, o ile plebiscyt wypadnie na naszą korzyść. Idę granicą od południa. Dostajemy Raciborskie, od punktu, gdzie na Śląsku cieszyńskim Gruszów styka się z Boguminem; w tem kilka wsi czeskich. Przypada nam Opolskie, takiej przebajecznej wartości. Z średniego jednak Śląska **nie dostajemy** powiatów **namysłowskiego i sycowskiego,** które mają ludność polską, protestancką. Za to dostajemy powiat **góroski,** którego nie żądaliśmy, z ludnością niemiecką koło 15.000, czy więcej nawet; ważne to, bo w ten sposób dotyka tam Polska znowu Odry, którą ważne może iść połączenie z Górnego Śląska w głąb kraju. Za to — niewiadomo, z jakiej racyi, obcięto nam kawałeczek z ludnością polską, k[illegible] **Babimostu.** Nie odzyskujemy powiatów najdalej na zachód wysuniętych Poznańskiego, zniemczonych zresztą prawie zupełnie; to zresztą przewidywaliśmy. Dalej ku północy małe obcięcie niespodziewane koło **Wielenia. Nie dostaniemy ani bytowskiego** powiatu, **ani słupskiego,** których chcieliśmy, tylko **mały kawałeczek lęborskiego.**

Na ogół jestto lekko obcięta granica, proponowana przez Komitet narodowy; w stosunku do propozycyi komisyi polskiej **Cambona** też zmiany pewne na naszą niekorzyść, a za to dodatek powiatu góroskiego. Na ogół z tej granicy możemy być zupełnie zadowoleni. Wszakże nigdy nie można otrzymać wszystkiego, czego się żąda. **Ludności polskiej** pozostanie **po tamtej stronie granicy** do 100.000.

Przykrą stroną jest rozwiązanie kwestyi **Gdańska** jako wolnego miasta — prawda, że wcale ściśle z Polską związanego. Ale nie będziemy w nim sami rządzić, **nawet mając**-

datu od Związku narodów nie mamy. Rządzić tam będzie właściwie komisarz z ramienia Związku, który w porozumieniu z Gdańskiem nada statut temu wolnemu miastu. i będzie rozstrzygał stale spory Gdańska z Polską (widać, że je przewidują). Zapewnione mamy w Gdańsku koleje, pocztę, telegraf, używanie portu, policyę rzeczną na Wiśle, przyczem także na brzegu prawym pewne prawa. Nieokreślono bliżej prawa Polaków w Gdańsku; zrobi to statut wolnego miasta. Terytoryum wolnego miasta obejmuje obok miasta samego teren na zachód po Sopoty, które zostają w jego obrębie, dalej linię na południe, która następnie prawie pod kątem prostym załamuje się ku Wiśle poniżej Tezewa, które zostaje przy Polsce. Do Gdańska należy cała delta po Nogat, będący granicą od Prus książęcych. Obszar wolnego miasta Gdańska wynosi 1.800 km.², ludność 350.000, w przeważnej mierze niemiecka.

Kawałki Prus Zachodnich po prawym brzegu Wisły idą na plebiscyt wraz z Olsztyńskiem; plebiscyt obejmuje więc także powiaty: sztumski (przeważająco polski), suski (z szczupłą ilością Polaków) i część kwidzyńskiego (niemieckiego). Za to kawałek Prus wschodnich — koło Działdowa — dostajemy bez plebiscytu.

Razem z Polski dawnej miały Prusy — jeśli się nie mylę, bo nie mam pod ręką ścisłych zestawień cyfr — 72.000 km. Odzyskujemy 63.000 km.², a możemy jeszcze dostać 15.000 km.², jeśli plebiscyt dobrze dla nas wypadnie.

Gdańsk będzie musiał siłą rzeczy ciążyć do Polski. Przykra to sprawa z Gdańskiem, ale przyszłość ją musi naprawić. Za to nasze Opolskie, nasze Poznańskie, nasze — przeważnie — Prusy Zachodnie z Toruniem. a mamy nadzieję, że naszem będzie Olsztyńskie.

Więc w górę serca! A myśli i ręce — do pracy. Boć może nam trzeba będzie jeszcze tych ziem bronić, może siłą je zdobywać.

w. a.

Dzień historyczny.

Paryż 8 maja 1919 r.

Wczoraj wreszcie wręczono w Wersalu hr. Rantzauowi, żółto-zielonemu na twarzy ze „wzruszenia", traktat pokoju. Nareszcie treść jego przestała być tajemnicą niewielu osób, dzień wcześniej odczytano wszystkim „allies" i „associes" tekst — ale tylko w skróceniu; w Paryżu egzemplarze pełne wydano dopiero wczoraj o godz. 6 wieczór, i to w bardzo niewielkiej liczbie. Polacy dostali trzy ledwie, jeden prezydent Paderewski, który wraca dziś wieczór do kraju, drugi p. Dmowski. Trzeci egzemplarz przejrzał delegat p. Grabski, poczem wieczorem w hotelu polskim przy rue Balzac w sali odczytał najważniejsze artykuły, a prof. Romer objaśnił na mapie granice. Następnie egzemplarz ten dostał się w ręce prof. Kutrzeby, który go na drugi dzień rano kawałkami rozdał między członków delegacyi, wyznaczając działy do tłomaczenia, którego dokonują pod jego kierunkiem najbardziej ukwalifikowani do tej pracy. Bo traktat ten — liczący półpiętej setki paragrafów i to długich, drukowany na 406 stronach wielkiego formatu, po francusku z jednej, po angielsku z drugiej strony — to zawiły splot przepisów, często tak sztucznych, tak misternych, iż tylko dobrze wtajemniczeni członkowie kongresowych komisyi potrafią zrozumieć dobrze tekst i w polskie właściwe oblec słowa.

Napięcie nerwów doszło więc do szczytu. Z dnia na dzień oczekiwano tekstu, obiecywano, że go pokażą. I wciąż odkładano. Część klauzul była bezwzględną tajemnicą — znało się z grubsza treść przepisów, ale nie ich pełny tekst. Tak do ostatniej chwili nikt z Polaków nie znał brzmienia artykułów o Gdańsku. Nikt też nie przeczuwał, że pod plebiscyt podciągnięte są także pewne kawałki Prus Zachodnich. Ale nawet tam, gdzie chodziło o artykuły, które ucierano w komisyach kongresowych, nie było rzeczą pewną, czy tajemniczy „Komitet redakcyjny" lub nieodpowiedzialna „Rada najwyższa" (conseil supreme) czegoś nie zmieniły. Zaszła np. jedna taka zmiana — dla nas fatalna. Przypadkiem jeden z członków delegacyi przecież się o niej dowiedział — zastrzyknięto środki zaradcze, bardzo mocne. Czy uratowały one kwestyę? Nerwowo szukają ręce stronic traktatu, gdzie mogą być te przepisy. Na szczęście — poprawiono, jak żądali Polacy. To znowu jeden z członków przybiega czerwony ze wzruszenia — a zwykle spokojny — by zakomunikować, że „nasze" artykuły (t. j. komisyi, gdzieśmy pracowali) zostały nietknięte, że to, co się w komisyi zyskało, pozostało przy nas, na korzyść kraju.

Nareszcie wiemy już, co o nas — przeważnie bez nas, nie pytając się nieraz o zdanie nasze — postanowiono. Wreszcie mamy granicę zachodnią państwa. I taką piękną, cudowną! Z tym Śląskiem górnym, którego nie umiała odzyskać potężna niegdyś Rzeczpospolita polska! Finansowa strona dobrze się przedstawia — nie zgnębi nas ciężar wojenny. Tylko Gdańsk nas deprymuje, nie dość nasz. Ale my już potężnem państwem jesteśmy!

Czy jednak już wszystko pewne? Czy Niemcy oddadzą tak łatwo polskie ziemie? Czy nie trzeba będzie odbijać je siłą? Caveant consules — w kraju, caveant wojsk dowódcy!

w. a.

Od Wydawnictwa.

Zniewoleni dotkliwym brakiem i szaloną drożyzną papieru, przerywamy przejściowo popołudniowe wydanie „Głosu Narodu" na czas obecnych anormalnych stosunków.

Z chwilą poprawy stosunków w dziedzinie produkcyi i dostawy papieru gazetowego, co — mamy nadzieję — wkrótce nastąpi, podejmiemy ponownie dwurazowe wydanie naszego pisma.

Tymczasem zaś Redakcya przez staranny dobór i zwięzłość treści dziennika będzie usiłowała wynagrodzić P. T. Czytelnikom chwilowe pomniejszenie jego rozmiarów.

KRONIKA.

Dziś dnia 14 maja 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można: (po potrąceniu procentu):

100	markowe,	koronowe,	rublowe	za	97.67
500	"	"	"	za	488.33
1000	"	"	"	za	976.67
5000	"	"	"	za	4883.33
10000	"	"	"	za	9766.67

Z miasta.

SPRAWY MIEJSKIE. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wicepr. Sarego posiedzenie sekcyi II, III i V, na którem przeprowadzono ogólną dyskusyę w sprawie reorganizacyi Straży obywatelskiej. Uchwalono następnie podwyższyć opłaty gminne na cele dobroczynne od przedstawień i widowisk, przystąpić do Tow. Żeglugi polskiej z udziałem 100.000 kor., oraz do spółki pod firmą „Aprowizacya miast" z udziałem miliona koron.

BONY KORONOWE GM. M. KRAKOWA. Na ostatniem posiedzeniu sekcyi II, III i IV uchwalono przedstawić Radzie miasta wniosek na wydanie bonów kasowych jedno- i dwukoronowych do wysokości dwóch milionów koron.

O POMOC DLA UBOGICH PARAFII MARYACKIEJ. Komitet parafialny kościoła N. M. Panny ogłasza odezwę, wzywającą wszystkich parafian, jakoto: właścicieli realności, sklepów, restauracyj, kawiarń i t. p., wszystkie instytucye finansowe, przemysłowców, by pospieszyli z pomocą materyalną, celem ulżenia nędzy tych, którzy nią w obrębie parafii Maryackiej najsrożej są dotknięci. Komitet parafialny N. Maryi Panny od 3 lat spieszył w tym kierunku z pomocą dla blisko 300 rodzin. Obecnie liczba biednych nie zmalała, lecz przeciwnie. Tymczasem tak wydatne źródło pomocy, jakiem było K. B. K. tak w dostarczaniu żywności, jak gotówki, zupełnie — wskutek zlikwidowania się — ustało. Zostaje przeto jedynie samopomoc, która, gdy szerokie warstwy społeczeństwa obejmie, nie zawodzi nigdy. W tym celu organizacya komitetów parafialnych pozostanie nadal, aby dalej swe chlubne spełniać zadania. Chodzi tylko o to, by je jak najszersze warstwy społeczeństwa z zapałem i szczerze poparły. Odezwa wzywa zatem wszystkich parafian kościoła Maryackiego o przyłączenie się do akcyi humanitarnej przez zapisywanie się jak najliczniej na członków czynnych z datkiem rocznym 12 koron i na członków wspierających z datkiem rocznym najmniej 24 koron. Datki te jednorazowo lub częściowo składać można do rąk pań komitetowych niżej wypisanych, które obecnie osobiście obchodzić będą parafian i spodziewamy się, że życzliwie wszędzie przyjęte będą. Później składki te odbierać będzie kursorka Komitetu parafialnego za pokwitowaniem blokowem.

Odezwę podpisali: Ks. Dr Czesław Wądolny, archiprezbyter kościoła N. M. P. i kurator Komitetu: Krystyna Andrzejowa Potocka, przewodnicząca Komitetu; Zuzanna z Jawornickich Fischerowa, zastępczyni przewodn. Komitetu; Lisowska Jadwiga, sekretarka. Członkowie Komitetu: Bartynowski Maryan, Gubarzewska Marya, Jakubowska Elżbieta, Józefczykowa Bronisława, Karpasówna Zofia, Lankoszowa Irena, Lisowska Aniela, Merunowiczowa Józefa, Mostowska Barbara, Prochowska Stanisława, Smolarska Marya, Starzewska Helena, Świętopełk-Mirski Włodzimierz, Uziembłowa Konstancya, Wysocka Felicya, Zdanowiczowa Marya.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Próby z sobotniej premiery: „Rzeczywistość" Bol. Gorczyńskiego dobiegają końca pod kierunkiem reżysera M. Jednowskiego. „Rzeczywistość" powtórzona będzie w niedzielę wieczorem.

W niedzielę po południu dane będzie „Wesele" St. Wyspiańskiego pierwszy raz na przedstawieniu popołudniowem, na liczne żądania z kół pedagogicznych z Krakowa. Tegoż dnia o godzinie 11 przed południem urządza Krak. Tow. muzyczne uroczystą akademię muzyczną ku uczczeniu 100 rocznicy urodzin Stanisława Moniuszki, z udziałem znakomitego gościa z Warszawy, pianisty Henryka Melcera, oraz wybitnych sił miejscowych.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Dziś drugi gościnny występ p. Jadwigi Brzozowskiej, której poniedziałkowa „Lalka" tak niezwykły odniosła sukces. Na drugi występ wybrała śpiewaczka melodyjną operetkę „Hrabiego Luksemburga". Jutro nieustannie salwy śmiechu wywołujący „Klub kawalerów" Bałuckiego. W piątek „Dzwony z Corneville".

OGRÓDKI PRZY TEATRZE. Przed paru dniami magistrat ukończył urządzenie dwu ogródków przy teatrze Powszechnym, jednego od ul. Rajskiej, drugiego od ul. Szujskiego. Nasadzono wiele drzewek i urządzono ścieżki spacerowe. Ze względu na wielką frekwencyę publiczności w tym teatrze, a wadliwość budynku, pozbawionego kuloarów, ogródki te są bardzo pożądane podczas antraktów. Przy sposobności należy zwrócić uwagę magistratowi, aby zarządził po ukończeniu przedstawienia otwieranie bramy od ul. Szujskiego, celem uniknięcia ścisku, gdy setki publiczności wychodzą tylko bramą od ul. Rajskiej.

AKADEMIA KU CZCI STAN. MONIUSZKI. Setną rocznicę urodzin nieśmiertelnego twórcy „Halki" uczci Krak. Tow. muzyczne uroczystym obchodem w niedzielę 18 b. m. o godz. 11 przed południem w teatrze miejskim im. Jul. Słowackiego. Bogaty program koncertu poprzedzi syntetyczna prelekcya prof. Uniw. Jag. Dra Z. Jachimeckiego. W akademii weźmie udział słynny pianista, Henryk Melcer i wykona szereg oryginalnych utworów Moniuszki i transkrypcyj. Obok śpiewu pp. Hendrichównej i Ludwiga, wielką atrakcyą uroczystości będzie występ zorganizowanej orkiestry symfonicznej krakowskiej, pod batutą prof. Jachimeckiego. Między innemi wykona orkiestra najcelniejszą kompozycyę symfoniczną Moniuszki, uroczą, barwną uwerturę, p. t. „Bajka". Bilety, po cenach dramatu, sprzedaje kasa teatralna.

UCZCZENIE PAMIĘCI Ś. P. L. RYDLA. Zebranie organizacyjne, celem utworzenia komitetu, który zajmie się obmyśleniem sposobu uczczenia pamięci ś. p. Lucyana Rydla, odbędzie się dnia 16 b. m. (piątek) w sali Instytutu muzycznego, ul. św. Anny l. 2, II p., o godzinie 7 i pół.

WYSTAWA TONDOSA. Celem uczczenia zasług na polu sztuki ś. p. Stanisława Tondosa, Związek artystów polskich, Szpitalna 21, otwiera zbiorową jego wystawę dnia 15 b. m., t. j. we czwartek o godz. 12.

UROCZYSTOŚĆ W SZKOLE PODCHORĄŻYCH. W niedzielę dnia 11 b. m. odbyło się w szkole podchorążych w Łobzowie uroczyste otwarcie świetlicy i czytelni żołnierskiej dla załogi miejscowego zakładu, oraz położenie kamienia węgielnego pod pomnik „Bartosza Głowackiego" i nazwanie jednej z alei parku „Aleja Bartosza Głowackiego". Po uroczystej Mszy św. dokonał poświęcenia miejscowy kapelan ks. Kucharski, który oddał do użytku żołnierzy świetlicę, dowódca zaś szkoły, podpułkownik Hlawaty, wskazał na potrzebę kształcenia w sobie cnót obywatelskich i miłości Ojczyzny, reprezentant rządu, poseł Włodz. Tetmajer, zachęcał żołnierzy i wychowanków szkoły do wytrwałej pracy nad sobą. Uroczysty poranek muzykalno-wokalny ze współudziałem chóru operowego pod batutą p. Wallek-Walewskiego, zakończył uroczystość. Oprócz reprezentantów rządu i władz wojskowych, wzięło w uroczystości udział liczne grono publiczności miejscowej i z miasta.

NA OCHRONKĘ W LUDWINOWIE. W dniu 17 b. m. o godz. 3 po południu odbędzie się zabawa dla dzieci i młodzieży w salach Kasyna wojskowego, ul. Zyblikiewicza l. 1, na dochód Ochronki w Ludwinowie. W programie produkcye wokalne dzieci, tańce rytmiczne p. Bursówny, skrzypce i fortepian duet małych artystów, skrzypce solo H. Rosner, uczeń konserwatoryum prof. Wierzuchowskiego. Loterya dla dzieci, bufet, muzyka, tańce dla dzieci. Wstęp 2 kor. 20 hal.

HANDEL PTAKAMI. Piszą nam z miasta: Co niedzielę odbywa się w rynku u wylotu ul. Szewskiej skryty handel ptactwem. Dla niewtajemniczonych stoi na pokaz kilka klatek z gołębiami, lecz cały tłum ma po kieszeniach lub pod czapkami sikory, szczygły, zięby, słowiki i t. p. pożyteczne ptactwo. W parkach miejskich zakłada się gniazda dla kosów i szpaków, a zbrodnicze jednostki łowią je w sidła lub na lep i niosą na niedzielny targ, biorąc za sztukę po kilkanaście koron. Mieszkańcy Krakowa zdumiewali się masą słowików w Parku Jordana w latach wojennych, a dziś, gdy wrócili łowcy ptaków z wojny, słowiki umilkły. Służba w parku co tydzień uwalnia po kilka ptaków złowionych, lecz to tego procederu nie zwalczy. Gdy jest zbyt na ptaki, niszczenie ich nie ustanie. Tu może zaradzić tylko energiczna akcya ze strony policyi, o co powinien się postarać zarząd miasta. Osobista rewizya na rynku przez organa policyi i jak najsurowsze kary na łowców mogą jedynie zniszczyć tę pokątną ptasią giełdę.

PUBLICZNA SPRZEDAŻ TYTONIU skonfiskowanego u Aleksandrowicza. Naczelna komenda Straży obywatelskiej komunikuje: Rozsprzedaż tytoniu, cygar i papierosów z trafiki Aleksandrowicza rozpocznie się we czwartek dnia 16 b. m. o godz. 10 rano, na boisku „Sokoła" (ul. Wolska). Sprzedaż odbędzie się pod nadzorem członków Straży obywatelskiej. Kupujący muszą przynieść ze sobą legitymacye chlebowe, bez karty chlebowej nie będzie można nabyć tytoniu i cygar i t. d., ponieważ chodzi o sprawiedliwy i jednorazowy przydział. Do sprzedaży mogą być dopuszczeni jedynie mężczyźni od 20 roku życia. Wszelkie przydziały tytoni specyalnych, jakie miały być rozdzielone, zostały po oświadczeniu się redakcyj pism krakowskich cofnięte. Tytoń, cygara i papierosy rozsprzedane zostaną w całości. Uprasza się obywateli, aby przynieśli ze sobą drobną monetę.

REWIZYA TYTONIOWA. W niedzielę Straż obywatelska przeprowadzała rewizyę u Józefa Witanowskiego przy ul. Pędzichów l. 8. Rewizyę zarządzono na podstawie stwierdzenia, że W. stale sprzedawał papierosy. Skonfiskowano mu 20 pudełek po 100 sztuk. Podczas konfiskaty uderzył W. jednego z członków Straży obywatelskiej, tak, że pudełka z papierosami, które trzymał, upadły na podłogę, a wówczas Witanowski zdeptał je nogami, łamiąc i niszcząc zupełnie tak, że się nie nadają do użycia. Aresztowano go za gwałt publiczny.

PÓŁKOLONIE DLA MŁODZIEŻY RĘKODZIELNICZEJ i przemysłowej przy Związku katol. uczn. ręk. i przem. w Krakowie, zostaną otwarte 18 b. m., w niedzielę po poł. o godz. 5. Wpisy rozpoczynają się 14 b. m. codziennie od godz. 7 do 9 wieczór w sekretaryacie Związku przy ul. Krupniczej 29, w niedziele i święta od godz. 3—4 na Błoniach w parku zabaw ruchomych tejże młodzieży. Na otwarcie półkolonii zaprasza zarząd związku przyjaciół młodzieży i pp. majstrów.

NA „ŻYWY DZIENNIK" i raut, który odbędzie się w lokalu Kasyna wojskowego na cele oświatowe, staraniem Koła XI T. S. L., dnia 18 b. m. w niedzielę, wydaje się już zaproszenia i bilety po 7 K 70 h, w lokalu Koła VI T. S. L., plac Szczepański 7, I p., od godz. 4—7 po poł.

W „Żywym Dzienniku" przyjęło udział kilkunastu wybitnych literatów, dziennikarzy i artystów, nadto w drugiej części dziennika wystąpią znane siły muzyczne, poczem nastąpi raut.

KIESZONKOWIEC W OGONKU. Wczoraj przy kiosku Grudzińskiej, gdzie sprzedawano tytoń, w bardzo licznym ogonku 18-letni Adolf Krawczyk skradł p. P. H. portfel z kwotą 8500 koron. Pieniądze odebrano, a sprawcę aresztowano.

Z Polski i ze świata.

Z SĄDU NAJWYŻSZEGO DLA MAŁOPOLSKI. Z kół sędziowskich dowiadujemy się, że sąd najwyższy w Warszawie rozpoczął w dn. 9 i 10 maja b. r. załatwiania spraw, przedłożonych z dawnego zaboru austr. Przypadek zdarzył się, że przedmiotem obrad były przeważnie sprawy pochodzące z ziemi lwowskiej i przemyskiej. Załatwianie spraw karnych napotyka na poważne trudności, gdyż dotąd nie zamianowano prokuratorów dla spraw z dawnego zaboru austryackiego.

Z POBYTU DELEGATA GAŁECKIEGO WE LWOWIE. Ze Lwowa donoszą: Wczoraj rano przyjechał do Lwowa pan delegat Gałecki, któremu towarzyszy w podróży radca namiestnictwa Noel. Delegat wprost z dworca kolejowego udał się w towarzystwie dyrektora policyi Reinlendera, na Persenkówkę, celem obejrzenia zniszczonej pociskami artyleryi ukraińskiej elektrowni. Inżynier Dziewoński udzielał wyjaśnień co do zniszczenia i odbudowy budynku. Delegat Gałecki bardzo żywo interesował się wszystkimi działami pracy w Persenkówce i wyraził uznanie kierownictwu za szybkie wykonanie prac adaptacyjnych. Z elektrowni udał się delegat do rzeźni miejskiej, gdzie informował się co do stosunków aprowizacyjnych we Lwowie. W ciągu przedpołudnia i popołudnia odbył liczne konferencye w namiestnictwie.

POŚWIADCZENIE CZYSTOŚCI. Ze Lwowa donoszą: Podróżni, wyjeżdżający ze Lwowa, muszą, z powodu epidemii plamistego tyfusu panującej w kraju, począwszy od dnia 15 b. m., zaopatrywać się w poświadczenia czystości, które będzie wydawał fizykat miejski.

SZAKALE. Dzienniki lwowskie donoszą: Dnia 30 kwietnia zajechał na dworzec Podzamcze pociąg aprowizacyjny, mający między innymi 1 wagon fasoli dla aprowizacyi miasta. Pociąg stał w odległości około 1 klm. od stacyi pod specyalną strażą. Już dnia 1 maja w okolicy ul. Żółkiewskiej poczęła się w handlu pokazywać dawno niewidziana fasola i to w znacznej ilości. Dopiero 2 maja naczelnictwo dworca zawiadomiło policyę, że popełniono tam kradzież 49 worków fasoli z plombowanego wozu. Podejrzenie padło na kolejarzy. Na miejsce udała się policya i żandarmerya polowa i w krótkim czasie wyszło na jaw, że kradzież popełniła warta. Jako przyznających się do winy aresztowano 8 osób wojskowych i 3 osoby cywilne.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI W BIAŁY DZIEŃ. We Lwowie zaszedł wypadek niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego na ulicy. Na placu Krakowskim przed południem niewyśledzony dotychczas bandyta usiłował wyjąć pugilares z pieniędzmi z kieszeni Ernestynie Schleifer. Schleiferówna przytrzymała sprawcę za rękę i poczęła wołać o pomoc. Wówczas bandyta pchnął nożem kilka razy Schleiferównę w plecy i w ten sposób, uwolniwszy się z jej rąk, umknął zaułkami w kierunku Wysokiego Zamku. Schleiferównę odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala powszechnego.

WYWÓZ TŁUSZCZÓW Z POLSKI. Mimo wielokrotnego zwracania uwagi na to nadużycie przez prasę, masowy wywóz tłuszczów przez Piotrowice do Wiednia kwitnie dalej w najlepsze. Wywóz odbywa się za legalnie wystawionemi pozwoleniami przez tutejsze Biuro wywozu i przywozu. Wymowną ilustracyą praktyk wywozowych jest, że w Piotrowicach przy rewizyi pociągu w jednym tylko wagonie zauważono szereg osób wywożących tłuszcze. Leopold i Marya Blochnerowie z Białej na dwa osobne pozwolenia wieźli 36 klgr. słoniny, wędzonki i tłuszczu. Stefan Stępień wywoził na pozwolenie l. 2751 22 klgr. tłuszczu, a na drugie pozwolenie (l. 2648) wywoził 20 klgr. słoniny i 20 klgr. cukru. Pozwolenia były wydane na czas od 4—15 b. m., wobec czego osoby, któreby z tego długiego terminu korzystały, mogłyby kilkakrotnie za granicę państwa wywieźć znaczne ilości artykułów żywności. Wobec legalności zezwoleń polskie władze graniczne są bezsilne. Zwracamy na ten proceder uwagę p. gen. delegata Dr Gałeckiego, spodziewając się, że wglądnie w tę sprawę i zakaże wydawania zezwoleń na wywóz tak znacznych ilości tłuszczów. Zezwolenia te winny być zmniejszone do minimum. Jak słychać, przygotowuje się w Sejmie interpelacyę w tej sprawie.

W ROCZNICĘ POD KANIOWEM. Z Warszawy donoszą pod datą 12 b. m.: Wczoraj o godz. 10 rano na placu Saskim odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne, jako w rocznicę bitwy pod Kaniowem. Na nabożeństwo przybył gen. Haller ze swoim sztabem, jako uczestnik tych walk, komendant Piłsudski, gen. Leśniewski, przedstawiciele władz polskich i misyi zagranicznych, wyżsi wojskowi i delegacye poszczególnych pułków. Mszę św. celebrował biskup polowy ks. Gall.

KATASTROFA W POTAJEMNEJ FABRYCE. W jednym z domów przy ul. Miłej w Warszawie, gdzie się znajdowała otworzona bez zezwolenia władz i bez zachowania odnośnych przepisów fabryka mydła i pasty do obuwia, niejakiego Borucha Zynglera, wybuchł onegdaj pożar. Zapaliła się mianowicie terpentyna, gotowana z parafiną w dużym kotle na zwykłym piecu kuchennym. Płomienie formalnie odcięły od jednych drzwi sześć osób, znajdujących się w izbie. Pięć z nich, widząc, że im grozi śmierć w płomieniach, wyskoczyło z okna 2 piętra, łamiąc ręce i nogi i tłukąc się dotkliwie. Szósta spaliła się. Jedna z tych osób, które wyskoczyły, już zmarła. Fabrykę opieczętowano, a jej właściciela aresztowano.

TYSIĄC LUDZI BEZ PRACY. Z Warszawy donoszą: W dniu 16 b. m. ma nastąpić zamknięcie fabryk żyrardowskich, skutkiem czego tysiąc ludzi, którzy obecnie jeszcze pracują, znajdzie się na bruku, powiększając liczbę łaknących dziś pracy. Wszyscy urzędnicy i robotnicy wspomnianych fabryk mają już wymówione miejsca. Zamknięcie fabryki spowodowane jest brakiem gotówki, wszystkie bowiem kapitały, jakie były w posiadaniu dotychczasowego zarządu, zostały wyczerpane. Jak utrzymują, na zamknięcie fabryki wpłynęło i to, że robotnicy, nie licząc się z chwilą, podburzani przez bolszewików, stawiają co pewien czas nowe żądania.

KOPIEC „ZMARTWYCHWSTANIA" W POZNANIU. Z Poznania donoszą: Podczas uroczystości 3-go Maja w Poznaniu odbyło się zakreślone w programie sypanie kopca Zmartwychwstania w pośrodku zaprojektowanego „Parku Narodowego". Po odczytaniu dokumentu, spisanego na pergaminie, zatytułowanego: „Pokoleniu dzisiejszemu ku radości i pożytkowi, a wiekom potomnym ku zbudowaniu", podpisanego przez dostojników Kościoła i naczelników władz, gen. Muśnickiego i posłów sejmowych, przemówił ks. prymas Dalbor. Następnie, po złożeniu w puszce miedzianej dokumentu wraz z gazetami polskiemi z trzeciego maja r. b., po zalutowaniu puszki i wpuszczeniu jej do wymurowanej skrzyni, uderzył ks. arcypasterz młotem murarskim, przyozdobionym kwiatami, trzy razy o kamień węgielny i zamurował go kielnią, a w końcu rzucił garść ziemi do niego. Przystępowali potem kolejno członkowie komitetu wykonawczego, komisarze, przedstawiciele władz polskich, oraz członkowie misyi koalicyjnej, delegacya wojska Kongresówki, generała Hallera i wojska wielkopolskiego, posłowie Sejmu polskiego, delegacye organizacyj polskich i tysiące uczestników, aby od organizacyj swoich lub od siebie dorzucić ziemi na wzniesienie kopca. Była to chwila niezwykle uroczysta i wzruszająca. Posłowie-goście zabierali po garści ziemi wielkopolskiej z sobą na pamiątkę wzniosłej tej chwili.

JAK ROBOTNICY WALCZYLI O WILNO. „Dziennik Powszechny", opisując zdobycie Wilna, pisze między innemi: Do uratowania sytuacyi niemało przyczynili się robotnicy wileńscy. Od chwili wejścia do miasta pierwszego szwoleżera, z początku pojedyncze, następnie grupami, a w końcu nieprzerwaną falą spieszyli oni do kwatery przy kościele Dominikańskim, skąd pułkownik Belina i major Zaruski kierowali akcyą wojenną: prosili o broń, o prawo pójścia w szeregi. Niektórzy zjawili się już z karabinami, krwawo wydartymi bolszewikom. W chwili, kiedy szalała, zdawała się przechylać na stronę wroga, dzielna brać robotnicza, nie czekając na urzędowe zezwolenie, wtargnęła w szeregi, zagrzała otuchą serca żołnierskie, wskazała tajemne przejścia, nieobsadzone zaułki. Żołnierze wsparci niespodzianie, runęli do ataku, bolszewicy zaś, widząc proletaryat zwrócony przeciwko sobie, zbiegli ku ulicy Junkierskiej, a następnie aż za Wilię.

Zgłoszenia i komunikaty.

MĄKA ZAMIAST CHLEBA. Magistrat przypomina, że z powodu braku chleba na bieżący tydzień sklepy rejonowe sprzedają mąkę w racyach po 1 kg. na osobę za odcięciem 24 kuponu mącznego nowych legitymacyi zbiorowych. Dla osób posiadających legitymacye kawalerskie (bez kuponów mącznych) sprzedaje mąkę sklep miejski przy pl. Jabłonowskich za odcięciem 24 kuponu chlebowego.

W „CZYTELNI KSIĘŻY", pl. Maryacki l. 2, odbędzie się zwyczajne zebranie członków we czwartek dnia 15 b. m. o godz. 8 wieczór. Po referacie, na temat „Unitas poznańska i nasz do niej stosunek", nastąpi dyskusya. Pożądany liczny udział członków.

Z TOW. FILOZOFICZNEGO. Tow. filozoficzne urządza we czwartki o godz. 6 po poł. w sali seminaryum filozoficznego (ul. św. Anny 12, parter) następujące zebrania naukowe: Dnia 15 b. m.: członek ks. prof. Dr Konstanty Michalski: „Kierunek krytyczny w średniowiecznej filozofii terministycznej". Dnia 22 b. m.: człon. Dr Janina Suchorzewska: „Architektoniczny schemat transcedentalnego systemu Kanta". W dnia 5 i 12 czerwca: czł. prof. Dr Maurycy Straszewski: „O filozofii Adama Mickiewicza" (dwa odczyty).

ŚLUB. W sobotę dnia 10 maja b. r. w kościele katedralnym na Zamku w kaplicy Zygmuntowskiej pobłogosławił ks. prałat Ślepicki związek małżeński między p. Wilhelmem Osseckim, prof. gimn. z Puław, a p. Zofią Knyszewską, naucz. szk. przem. żeńskiej w Krakowie.

KURS DLA FUNKCYONARYUSZY POCZTOWYCH. Zarząd pocztowy w Krakowie zamierza otworzyć kurs dla wykształcenia funkcyonaryuszy, pracujących na aparacie Morsego i Hughesa. Reflektujący zechcą się zaraz zgłosić w gł. urzędzie poczt. przy ul. Wielopole l. 2, I p., między godz. 9—12 przed poł. (biuro dyrektora urzędu). Do przyjęcia wymaganą jest ukończona najmniej niższa szkoła średnia.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Środa: „Krąg interesów" J. Benaventa.

Czwartek: „Pani Chorążyna" S. Krzywoszewskiego.

Piątek: „Wygnany Eros" T. Konczyńskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Środa: „Hrabia Luksemburg".

Czwartek: „Klub kawalerów".

Piątek: „Dzwony z Corneville".

Sobota: „Lalka".

Niedziela: Po poł. „Pieśń nad pieśniami"; wieczorem „Mazepa".

Niemcy nie podpiszą traktatu.

Berlin. P. A. T. Na wczorajszem posiedzeniu niemieckiego zgromadzenia narodowego prezydent ministrów Scheidemann oświadczył, że traktat pokojowy oznacza skazanie 60 milionów Niemców na roboty przymusowe, oznacza ujarzmienie narodu całego nie wyłączając dzieci. Rząd poczyni jeszcze dalsze propozycye, ponieważ uważa za swój święty obowiązek prowadzić rokowania. Jednakże traktat w tej formie jak go w Wersalu zakomunikowano, jest nie do przyjęcia. Przywódcy wszystkich stronnictw, którzy przemawiali po Scheidemannie oświadczyli również, że traktat jest nie do przyjęcia. Przedstawiciel centrum Groeber oświadczył się przeciw przyjęciu pokoju narzuconego. Przedstawiciel partyi demokratycznej Hauptmann zauważył w swojej mowie, że podziela w zupełności oświadczenie rządu, że traktat jest niemożliwy do przyjęcia.

Armia koalicyjna gotowa do marszu.

Wiedeń. P. A. T. „Morgenzeitung“ donosi z Bazylei: Koncentracya wojsk sprzymierzonych w obsadzonych obszarach nad Renem jest w pełnym toku. Plan ewentualnego obsadzenia obszarów przemysłowych niemieckich został już przez koalicyę aprobowany.

Londyn. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi na podstawie informacyi Biura Reutera. W razie, gdyby Niemcy nie przyjęli warunków pokojowych, sojusznicy przewidzieli kroki, że armie zupełnie tak samo poczną posuwać się naprzód, jak gdyby rozejm wcale nie został był zawarty.

Niemcy muszą przyjąć warunki.

Warszawa. P. A. T. Według „Journala“ sojusznicy uchwalili zastosować następującą procedurę przy odpowiedzi na propozycye niemieckie:

Poszczególne przedłożenia niemieckiej delegacyi pokojowej będą przesyłane odnośnej komisyi. Te komisye opracują na piśmie swoje zapatrywanie i przedłożą naczelnikom rządów, a ci zadecydują o dalszem postępowaniu. Na ogół jednak postanowiono, że dyskusya nad warunkami pokojowymi nie może być zbyt przedłużaną. Niemcy po przedstawieniu swoich zarzutów w wyznaczonym terminie będą musieli przyjąć w krótkim czasie ostateczne postanowienia zwycięsców.

Mobilizacya Niemców w Prusach Królewskich.

Wiedeń. P. A. T. „Neues Wiener Journal“ donosi, że komenderujący generał XVII korpusu niemieckiego w Gdańsku oraz prezydent Prus Zachodnich wydali wspólną odezwę wzywającą wszystkich mężczyzn zdolnych do broni, aby wobec niemożliwości przyjęcia warunków pokojowych byli gotowi na wszelki wypadek, gdyby Polacy zechcieli zająć prowincye Prus Zachodnich.

Angielski projekt ukraińsko-polskiego sojuszu.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie biuro koresp. donosi ze Stanisławowa na podstawie ukraińskiego biura prasowego. Z Paryża donoszą 12 maja: Międzysojusznicza komisya dla sprawy ukraińsko-polskiej zebrała się dzisiaj. Przewodniczył angielski generał Botha, wzięli udział ze strony polskiej Dmowski i gen. Rozwadowski, ze strony ukraińskiej sekretarz państwa Panenko, zastępca sekretarza państwa Łoziński i pułkownik Witowski. Przewodniczący Botha zaproponował zawarcie rozejmu polsko-ukraińskiego z następującą linią demarkacyjną: rzeka Bug na północnym wschodzie do zachodniej granicy powiatu drohobyckiego na południowym zachodzie. Według tego projektu pozostałby Lwów przy Polsce a obszar naftowy Drohobycz pod ukraińską okupacyą. Ta linia demarkacyjna nie przesądzałaby ostatecznej granicy mającej być ustaloną między Polską a Ukrainą. Wojska znajdujące się obecnie na odnośnych obszarach miałyby się cofnąć w przeciągu pięciu dni po podpisaniu rozejmu za linię demarkacyjną. We wtorek odbędzie się ponowne posiedzenie komisyi, na którem obie strony interesowane będą mogły przedłożyć swoje propozycye.

Granice państwa gdańskiego.

Poznań. (Tel. wł.). Niemcy zrzekają się na korzyść głównych mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych terytoryów poniżej określonych, począwszy od morza Bałtyckiego i zachodniej granicy Prus Wschodnich, aż do złączenia się Wisły z Nogatem w dół biegu Wisły aż na północ od Tczewa — stamtąd ku północnemu zachodowi na odległość 1 km. i 500 metrów na południe od kościoła w Gütland. Stąd będzie wytyczona linia, idąca na zachód od wyboju utworzonego przez granicę powiatu kościerskiego na północny-wschód od Skarszew, dalej linia ciągnąca się między Mühlbanz, na południe i Rambeltsch na północy, stąd na zachód granica powiatu kościerzyńskiego aż do wygięcia w odległości 6 km. na północny-zachód od Skarszew, stąd do środkowej linii jeziora Łakowskiego; dalsza linia idzie na północ od Neufrietz i Schatarki i na południe od Berenhütte i Łąk; stąd od linii środkowej jeziora aż do jego skraju północnego, dalej do skraju południowego jeziora Polecińskiego i od jego środka do skraju północnego; stąd ku północnemu wschodowi aż pod kościół w Kolebkach, gdzie kolej gdańsko-wejherowska przechodzi przez potok; linia na południowy wschód od Kamehlen, Krissan, Frydlin, Mattern i owczarnia i na północny-zachód od Nowej Wsi, Górnego i Dolnego Kielpina, Renneberga, Oliwy i Sopot, stąd bieg owego potoku do Bałtyku.

Przedłużenie mandatu komitetu paryskiego

Warszawa. (Telefonem). Paderewski, jak słychać, wystosował depeszę do Paryża, w której przedłuża mandat polskiego Komitetu Narodowego aż do czasu, kiedy zostanie zamianowany ambasador polski w Paryżu.

Paderewski ponownie jedzie do Paryża.

Warszawa. (Telefonem) Premier Paderewski zabawi w Warszawie tylko kilka dni, poczem znów jedzie do Paryża na kongres pokojowy.

Z Rady ministrów.

Warszawa. P. A. T. Na posiedzeniu w dniu 12 maja Rada ministrów wysłuchała sprawozdania prezydenta ministrów Paderewskiego o stanie sprawy polskiej na kongresie pokojowym i przeprowadziła dyskusyę nad polityką zagraniczną. Postanowiono przyznać pracownikom kolejowym nadzwyczajny dodatek drożyźniany na miesiąc maj w wysokości tej samej, w jakiej otrzymali ten dodatek za miesiąc kwiecień. Wreszcie aprobowano projekt zarządu kresów wschodnich, przedstawiony przez generalnego komisarza dla kresów wschodnich.

O autonomię dla Rusinów.

Warszawa. (Telefonem). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu po wyczerpaniu porządku dziennego pos. Skarbek zgłosił wniosek w sprawie przyznania południowo-wschodnim kresom rozległej autonomii narodowej i kulturalnej, zarówno dla ludności polskiej, jak i ruskiej.

Perl przeciw autonomii żydów.

Warszawa. (Telefonem). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu sensacyę wywołało oświadczenie pos. Perla, który wywodził, iż ludności żydowskiej nie będzie można przyznać praw mniejszości narodowej, gdyż jest sprawą zakwestyonowaną, czy istnieje narodowość żydowska i któremu językowi używanemu przez żydów, hebrajskiemu czy żargonowi, należałoby przyznać równouprawnienie. To oświadczenie pos. Perla nie podobało się oczywiście nacyonalistom żydowskim.

Osmółowski wypuszcza bolszewików.

Warszawa. (Telefonem). Według niesprawdzonej dotąd wiadomości, nadeszłej z Wilna, przywódcy bolszewików, między nimi Joffe, zostali wypuszczeni na wolność przez komisarza rządu polskiego Osmółowskiego za wstawieniem się posłów żydowskich.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 13 maja.

Front galicyjski. Na południe od Lwowa bezowocne ataki ukraińskie na nasze placówki pod Glinną. Po silnem przygotowaniu artyleryjskiem zaatakował również nieprzyjaciel większymi siłami Lubień mały i wtargnął częściowo do naszych pozycyi. W kontrataku został wyparty, ponosząc poważne straty. Pod Chyrowem i Ustrzykami dolnemi nieprzyjaciel wykazuje ożywioną działalność bojową. Artylerya ukraińska silnie ostrzeliwała Chyrów i Posadę Chyrowską. W nocy 12 maja znaczne bandy ukraińskie zaatakowały Hoszów na południowy wschód od Ustrzyk. Atak odparto.

Front wołyński. Do oddziałów naszych w Maniewiczach przybył dowódca armii ukraińskiej, stojącej przeciwko bolszewikom na Wołyniu ataman Oskiłko, jako zwolennik stanowczych walk z bolszewikami Wobec przeciwnych prądów w armii ukraińskiej zmuszony był do ucieczki i udania się pod opiekę wojsk polskich.

Front litewsko-białoruski. Na całym froncie ożywiona działalność bojowa i wywiadowcza.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego Haller, pułk.

Porażka Ukraińców.

Lwów. P. A. T. Korespondent wojenny „Gazety Lwowskiej“ donosi: Nieprzyjaciel zaatakował w nocy większemi siłami Lubień Mały. Zarządzony z naszej strony kontratak piechoty odrzucił Ukraińców. Klęska zadana nieprzyjacielowi jest wielka i poniósł on ciężkie straty. Także po południu atakował nieprzyjaciel Glinnę. Atak ten odparto z łatwością. Na całym froncie zwyczajna działalność artyleryi i patroli wywiadowczych.

Gen. Szeptycki o sytuacyi wojennej.

Warszawa. P. A. T. W wywiadzie z wojskowym sprawozdawcą „Kuryera Polskiego“ oświadczył dowódca frontu białoruskiego generał Szeptycki: Wilno trzymamy mocno w naszych rękach. Walki o różnem naprężeniu oczywiście toczą się dalej na całym moim froncie, lecz stały się one dla nas zwycięskie. Mogę zapewnić, że Wilno, które przechodziło niedawno niepokojące chwile, utrzymamy.

Walki z Niemcami.

Poznań. P. A. T. Komunikat sztabu z dnia 13 maja:

Front północny. Nocą żywa działalność ogniowa nieprzyjacielska na odcinku kujawskim, zwłaszcza pod Tarkowem, który ostrzeliwała artylerya niemiecka i miotacze min. Nad ranem ciężki ogień działowy na Zamość. Ogień min na Florentowo. Pod Węgielewem odparto nocą atak pół kompanii nieprzyjacielskiej.

Front zachodni. Pod Zaczunem utarczki patroli. Na prawem skrzydle popołudniu ożywiona czynność lotników niemieckich. Poza tem zwykła strzelanina na całym froncie.

Front południowy. Nocny atak na Słupie odparto ze stratami dla nieprzyjaciela. Pod Taklinowem odpędzono patrole niemieckie.

Wroczyński, generał-podporucznik, szef sztabu.

Przygotowania do pokoju z Austryą

Wiedeń. P. A. T. Wczoraj wieczorem odjechała delegacya austryacka do Paryża pod przewodnictwem kanclerza państwa Rennera. W ciągu dnia wczorajszego odbył Renner konferencye z przedstawicielami państw koalicyjnych w Wiedniu.

Wiedeń. P. A. T. Biuro korespondencyjne z Paryża donosi: Według informacyi Sekretaryatu konferencyi, warunki pokojowe dla byłej monarchii Austro-Węgierskiej w dniu 15 b. m. podane będą do wiadomości prasy. Stacya iskrowa w Lyonie zacznie tegoż dnia o godz. 7 wieczorem przedyktowywać traktat pokojowy, odnoszący się do Austro-Węgier.

Ustalenie granic Austryi.

Wiedeń. P. A. T. „Telegraphen Compagnie“ donosi z Paryża: Rada pięciu zastanawiała się w sobotę w dalszym ciągu nad sprawą granic niemieckiej Austryi. Konferencya ta dotyczyła głównie granic Karyntyi.

Wiedeń. P. A. T. Paryż. Havas donosi: Rada dziesięciu zebrała się wczoraj. W posiedzeniu brał udział przewodniczący głównej Komisyi dla spraw terytoryalnych Tardieu. Rada uregulowała ostatecznie program granic Austryi i Węgier. W nocy pozostały postanowienia ustalone w ostatnim tygodniu przez Radę pięciu ministrów spraw zagranicznych.

Niemiecka Austrya potrzebna dla koalicyi

Wiedeń. P. A. T. „Der Neue Tag“ donosi: „Temps“ zamieszcza z racyi przyjazdu delegatów niemieckiej Austryi artykuł wstępny, w którym stwierdza, że delegaci ci zostaną całkiem inaczej przyjęci, jak delegaci niemieccy. Niemiecka Austrya, chociaż w mniejszych granicach, musi być utrzymana, jako państwo samodzielne, by zapobiedz sprusaczeniu jej. Odegra ona ważną rolę pośredniczki w handlu światowym. Sojusznicy muszą dbać o to, by Austrya otrzymała środki żywności i kredyt. Utrzymanie nowej Austryi leży w interesie wszystkich sojuszników.

Przedarulania przyłącza się do Szwajcaryi.

Wiedeń. P. A. T. Biuro kor. donosi z Bregencyi: Tymczasowe rezultaty głosowania w sprawie rokowań co do przyłączenia Przedarulanii do Szwajcaryi są następujące: za 47.131, przeciw 11.386.

Niemcom grozi bolszewizm.

Warszawa. P. A. T. Do „Timesa“ donoszą z Berlina: W Berlinie jest bardzo wiele rosyjskich bolszewików, którzy już otwarcie uprawiają propagandę komunistyczną. Kraj jest zalany milionami podrobionych banknotów, których niepodobna odróżnić od prawdziwych. Rząd prawdopodobnie po podpisaniu pokoju runie i zostanie zastąpiony dyktatorem p. Noske, który z pewnością ulegnie akcyi bolszewików.

Ofenzywa na Petersburg.

Kolonia. P. A. T. Biuro koresp. „Koeln. Zeitung“ donosi z Helsingforsu, że przygotowuje się wielka wyprawa wojskowa na Petersburg z podstawą w Helsingforsie. Wszyscy obcokrajowcy zostali wydaleni. Zaprowadzono zaostrzony przymus paszportowy. Według pogłosek w najbliższych dniach przybędzie wielki transport wojska. 50.000 kanadyjczyków, 20 okrętów angielskich znajduje się na wodach Finlandyi.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Berna. „Temps“ donosi, że linia kolejowa między Petersburgiem a Finlandyą zniszczona została przez wojska czerwone aż do stacyi kolejowej Lebeszowa, leżącej w odległości 5 km. od Petersburga. Stoi to w związku z ofenzywą na Petersburg na co się zanosi. Ofenzywę przygotowuje generał Judewicz, którego armia operować będzie wspólnie z wojskami estońskiemi.

Hamburg portem dla Czechów.

Warszawa. (Telefonem). Pisma tutejsze przynoszą dalsze szczegóły traktatu wersalskiego. Traktat przewiduje m. i. umiędzynarodowienie Łaby i Odry, tak, że Czesi otrzymają temi rzekami dostęp do morza; dalej daje Czechom prawo składu w Hamburgu.

O bolszewizmie węgierskim.

(Biuro pras. Gen. Del.). Po ostatniej niepewnej wiadomości, jakoby Budapeszt został zajęty przez wojska koalicyi, ustały wszelkie wiadomości z Węgier. Ostatnia, jeszcze wysłana przed tą datą korespondencya wiedeńska londyńskiego dziennika „Daily Telegraph“, stwierdza, że „ruch pociągów pomiędzy Wiedniem a Budapesztem jest bezwzględnie przerwany i niesłychanie jest trudno otrzymać pewne wiadomości. Od czasu do czasu obywatel jakiegoś neutralnego państwa, albo zbieg zdoła wymknąć się przez granicę, przynosząc straszne opowiadania o okropności życia stolicy, zagrożonej obecnie głodem“.

Z takiego więc niewątpliwie źródła korespondent podaje następujące szczegóły:

„Rząd sowietów w ciągu ostatniego tygodnia dokonał olbrzymiej liczby aresztowań zarówno mężczyzn jak kobiet. Wszyscy posłowie byłego sejmu są obecnie w więzieniu i przeważna część przedstawicieli wybitnych rodzin. Ponadto żony wybitnych polityków i poprzednich przywódców politycznych, których małżonkowie zmuszeni byli do ucieczki poza granicę, objęte zostały aresztami i utrzymane są jako zakładniczki“.

Korespondent jest zdania, że dnie rządu sowietów na Węgrzech są policzone i że przywódcy rychło zbiorą żniwo w postaci kar za swoje zbrodnie i za okrucieństwa, popełnione na społeczeństwie. Można wyrazić z tego nadzieję, że dokona się wszelkich wysiłków w celu chwytania i ukarania przywódców.

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI LEONARDA DA VINCI.

Kraków. P. A. T. Radiotelegram stacyi krakowskiej z Lyonu. W Rzymie odbyła się uroczystość ku czci Leonarda da Vinci. Wziął w niej udział król z małżonką i członkami domu królewskiego, ministrowie, oraz liczni przedstawiciele świata arystokratycznego, literackiego i naukowego.

WIELKI POŻAR W JAPONII.

(Biuro pras. Gen. Del.). Paryski „Temps“ donosi z Jokohamy, że pożar zniszczył tam 3.500 domów. Szkody obliczone są na 25 milionów franków. 16 ludzi przepadło, a około setki jest rannych.

Obrady Sejmu polskiego.

Warszawa. P. A. T. Posiedzenie Sejmu. Początek o godz. 3 min. 15 po południu. Wśród wniesionych interpelacyi znajduje się interpelacya p. Skórskiego w sprawie nierównomiernego traktowania nowozaciągniętych do wojska rekrutów.

Przystąpiono do porządku dziennego, a mianowicie do dalszej rozprawy nad deklaracyą konstytucyjną.

P. Grünbaum domaga się uznania praw mniejszości i oświadcza, iż z tego punktu widzenia krytykuje rządową deklaracyę.

POS. GRABSKI O DEKLARACYI KONSTYTUCYJNEJ.

P. Grabski stwierdza, że deklaracya nie zadowala w Izbie nikogo i zachodzi pytanie, czy Sejm ma wogóle pójść za inicyatywą rządu, ażeby naprzód wypracować deklaracyę konstytucyjną a potem dopiero konstytucyę. Postanowienia choćby najlepszej deklaracyi nie mogą się stać prawem obowiązującem, bo nie są ujęte w formę prawa ani ustawy i na podstawie takiej deklaracyi nie moglibyśmy przystąpić do budowy administracyi samorządnej, bo do tego potrzeba już specyalnych ustaw, a jeżeli chodzi o specyalne ustawy, to można przecież wnieść je do Izby i bez deklaracyi. O istocie konstytucyi rozstrzygają tutaj przepisy o organizacyi władz, o stosunku władz ustawodawczych do wykonawczych. Projekt rządu świadczy o dobrej woli rządu, ale Sejm musi się domagać czegoś więcej, niż dobrej woli, rząd ma rządzić i umieć rządzić.

Min. spraw wewn. Wojciechowski odpiera zarzuty przeciw rządowemu projektowi deklaracyi konstytucyjnej. Minister z góry był powiedział, że może tylko naszkicować zasady ogólne struktury konstytucyi, ale że skodyfikowanego projektu przygotować nie może. Deklaracya rządowa, to nie konstytucya, lecz oświadczenie, w jakim kierunku ma iść praca tych wszystkich, którzy będą formułowali ustawę.

Pos. Kiernik polemizuje z wywodami ministra. Projekt rządu nikogo nie zadowolił. Mowca poddał krytyce poszczególne punkta deklaracyi. W końcu wyraża życzenie, aby rząd szedł ręka w rękę z komisyą konstytucyjną i wziął udział w jej pracach.

P. Głąbiński krytykuje stanowisko, zajęte przez ministra spraw wewnętrznych wobec Sejmu. Obowiązkiem rządu było wnieść do Sejmu projekt, zaznaczający wszystkie zasadnicze postanowienia konstytucyi. Rząd jednak nie ma inicyatywy.

P. Perl zgłasza wniosek, który domaga się, aby sejmowa komisya ustawodawcza w ciągu dwóch tygodni opracowała i przedłożyła Sejmowi w formie wstępu do konstytucyi ogólne zasady stanowiące podwaliny urządzeń republiki, oraz projekt konstytucyi tymczasowej, to znaczy niezbędnego minimum zasadniczych postanowień, dotyczących organizacyi władz, ich wzajemnego stosunku, tudzież praw i wolności obywateli. Konstytucya tymczasowa obowiązywałaby do chwili przyjęcia konstytucyi definitywnej.

Po krótkiej dyskusyi w kwestyi formalnej zabrała głos pani Moczydłowska, która przedstawiła żądania kobiet. Zaznaczyła, że projekt konstytucyi pominął milczeniem prawa kobiet, które winny być w projekcie ustalone.

W dalszej dyskusyi przemawiali posłowie: Wichliński, Gdyk, Smoła, Hirschhorn, który oświadczył, że projekt rządowy nie zadowala ludności żydowskiej.

W głosowaniu rezolucyę Perla odrzucono.

Na tem porządek dzienny wyczerpano.

Uchwalono nagłość wniosku p. hr. Skarbka w sprawie autonomii narodowej dla kresów południowo-wschodnich.

Następnie odczytano wniosek nagły p. Dąbskiego, wzywający rząd, aby za pośrednictwem komisarzy rządowych wstrzymał natychmiast rugowania służby folwarcznej i aby winnych funkcyonaryuszy policyi pociągnął do surowej odpowiedzialności.

Po krótkiem wyjaśnieniu ministra pracy Iwanowskiego zabierali głos w dyskusyi pp. Woźnicki, Dąbski, Staniszkis, Kurczak, Wasilewski i ks. Starkiewicz, który zgłosił rezolucyę wzywającą rząd, aby otoczył opieką ludzi wydalonych w terminie majowym, którzy dotąd pracowali odpowiednio. Wniosek ten uchwalono.

P. Zygmunt Seyda zgłosił do wniosku p. Dąbskiego poprawkę, oświadczającą, że uchwała ta nie odnosi się do wydalenia na podstawie wyroków sądowych.

Po krótkiej dyskusyi nad tą poprawką, zarówno poprawkę jak wniosek p. Dąbskiego przyjęto.

Następne posiedzenie we czwartek.

Z komisyi rolnej.

Warszawa. P. A. T. Komisya rolna pod przewodnictwem p. Witosa uchwaliła art. 9 referatu Dąbskiego o reformie agrarnej. Artykuł ten brzmi: Z uzyskanych w ten sposób zapasów ziemi państwo winno dążyć przedewszystkiem do zaspokojenia potrzeb ludności najbardziej potrzebującej, a więc bezrolnych i małorolnych rolników, następnie zaś do powiększenia gospodarstw drobnych do obszaru uznanego za najbardziej celowy, nie wyższego niż 40 morgów. Winien być przytem zachowany zapas ziemi dla powracających po skończonej wojnie żołnierzy i inwalidów.

†

WILHELM GEPPERT
Major Żandarmeryi
przeżywszy lat 45, zmarł dnia 13 maja 1919.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi we czwartek dnia 15 maja o godz. 3 po południu ze szpitala Załogi w Krakowie, przy ul. Wrocławskiej.

†

MICHAŁ SZUMIEL
słuchacz 4-go roku medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego, podchorąży wojsk polskich, lekarz III. marszowego baonu 23 pp.

przeżywszy lat 24, padł ofiarą na swym posterunku gdyż po krótkiej a ciężkiej chorobie, w nieobecności rodziny, zmarł w Szpitalu Wojskowym w Hrubieszowie dnia 24 kwietnia b. r. i tamże na miejscowym cmentarzu został tymczasowo pochowany 27 kwietnia.

O powyższem stroskani rodzice, bracia, siostry i szwagier Zmarłego zawiadamiają Jego Krewnych, Przyjaciół, Kolegów, i Znajomych, prosząc

o westchnienie do Boga!

Za spokój † duszy ś. p.
ZOFII JANOWEJ FEDEROWICZOWEJ
odprawione zostanie w 7. rocznicę Imienin
Nabożeństwo żałobne
we czwartek dnia 15. maja o godz. 10 rano w kościele OO. Kapucynów.

KAWA
ZBOZOWA SŁODZONA
do nabycia
jak długo zapas starczy
w każdej ilości 2047
W ZWIĄZKU EKONOMICZNYM KOŁEK ROLNICZYCH
w Krakowie, przy ulicy Wiśinej 8.

Ogłoszenie licytacyi.

We czwartek t. j. dnia 15-go maja b. r. o godzinie 9 przed południem odbędzie się w magazynach kolejowych tutejszego urzędu ruchu

publiczna licytacya

zatrzymanych i nieodebranych, a w myśl § 81 (4) regulaminu ruchu do sprzedaży przeznaczonych przesyłek.

Spis tych przesyłek przejrzeć można w kancelaryi naczelnika działu handlowego w godzinach urzędowych. 2076

Kraków, dnia 12 maja 1919.

Kolejowy urząd ruchu Kraków.

Na sprzedaż kamienica, willa w Krakowie i po za Krakowem, folwark blizko Krakowa. — Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Mussilą Kraków, Karmelicka 15, od 4—5½. 2069

KRYNICA.
„JAGIELLONKA“ i dependance „Grunwald“
pierwszorzędny pensyonat 1747
Drowej JANOWEJ FRĄCZKIEWICZOWEJ
otwarty od 15 maja.

Żądajcie wszędzie!
Sok owocowy wyrobu Semadeniego w Warszawie, a to malinowy, cytrynowy, pomarańczowy, wiśniowy
pod gwarancyą. 1986
Bez obcych domieszek! Bez szacharyny!

OWADOL
L. DOROSZOWA
tępi radykalnie pluskwy, mole itp.
Wszędzie do nabycia.
Generalne zastępstwo: 2062
DOM HANDLOWY J. LESERKIEWICZ
Kraków, Rynek główny 11.

Sprzedam

z powodu choroby majątek lasowo mało rolny, około 900 morgów, z bardzo ładnemi zabudowaniami gospodarczemi i budynkiem mieszkalnym, przy gościńcu i kolei, poczta w miejscu, w środkowej Galicyi — mórg 2.500 koron.

Inwentarzy nie ma. Wszystko w bardzo dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Gozdawa“ do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków, przy ul. Jagiellońskiej 7. 2077

Biegłej stenotypistki

o ile możności stenografki, Polki, katoliczki poszukuje natychmiast poważna organizacya społeczna. 2091

Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności WP. Szczerbiński, ul. Studencka L. 11. II p. tylko pomiędzy 3 a 4 popoł.

Przedsiębiorstwo malarsko-dekoracyjne-lakiernicze
K. MIKULSKIEGO
Kraków, ulica Rajska 20

podejmuje się robót w zakresie malarstwa kościelnego, teatralnego, pokojowego, lakiernictwa budowlanego, portali, mebli, szyldów i t. p.
Kosztorysy i projekty wykonuje się bezinteresownie. Roboty przeprowadza się w całej Polsce.
= Telefon Nr. 2322. = 1863

Ogrodnik wszechstronnie w swym zawodzie wykształcony, tak za granicą w Niemczech jak i w kraju, sam jeden, w sile wieku, zdrów, energiczny — przystąpić może do spółki — przyjmie posadę na wikt lub ordynaryę. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu“. 2073

Do nabycia antyczne komplety stylowe.

Gabinet męski, salon francuski, jadalnia ant. Polskie stare tkaniny, makaty haftowane. Chińskie ant. makaty haftowane. Antyczne dywany perskie. Obrazy: Stachowicz, Sypniewski itd. Biblioteczka i biurko damskie.
Oglądać można od 10—12 i od 4—6 wieczór. Kraków, ul. Jabłonowskich 20, I. piętro, na lewo. 2072

Ogrodnik-pomolog

46 lat, żonaty, 11 lat praktyki za granicą; 24-letnia samodzielna praca na Litwie, Ukrainie. — Specyalność: sady hodowlane, szkółki, kwiaciarstwo, hodowla nasion, dzielny handlowiec, chlubne referencye, 2 złote medale z wystaw. — Przyjmie posadę lub przystąpi do spółki z właścicielem ziemi.
Łaskawe oferty: Wieliczka, sklep W. Ruseckiego, dla „Ogrodnika pomologa“. 2080

Centralny Kram Żołnierski przy Oddziale III. Kwatermistrzostwa D. W. P. „Wschód“ we Lwowie, ul. Ossolińskich 11, drugie podwórze, schody VIII., piętro I. — kupuje każdą ilość pustych pudełek blaszanych z pasty, czernidła, waseliny itp. i płaci dobrą cenę.
Zgłoszenia przyjmuje codziennie Centralny Kram żołnierski między godz. 10—12 przed południem i 4—6 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt. 2082

Zdobyły już najwyższe uznanie polskie wyroby toaletowe Laboratoryum chem.-kosm.

„DERMA“
(St. Studnicki, Dr. med. J. Czernik) 1823
Kraków, Podzamcze 22.

Krem, puder, mydło do twarzy. Puder i mydło dla dzieci itp. Proszek perłowy, odtłuszczający skórę. Proszek do zębów. Shampoon do mycia włosów. Puder do włosów.
„KALBORIN“ płyn usuwający wszelkie nieczystości i wady skóry.
Na składzie w aptekach, drogueryach i perfumeryach.

Przedsiębiorstwo fabryczne i tartak

z budynkami, gruntem, kompletnem urządzeniem, lokomobilą i turbiną za gotówkę do sprzedania. Zgłoszenia pod „Przedsiębiorstwo fabryczne“ do Administracyi „Głosu Narodu“. 2012

CERATKI dla dzieci od K. 15.
DROBNER — Kraków. 2057

Jedyny w Polsce organ poświęcony sprawom rodzimego przemysłu górniczego, hutniczego, naftowego i pokrewnym gałęziom przemysłu i wiedzy 1398

Czasopismo Górniczo-Hutnicze
wychodzi co miesiąc w Krakowie.
Redakcya i Administracya przy ulicy Jagiellońskiej 5, telefon 2431.

KRYNICA
PENSYONAT „Nałęczówka“
Drowej A. WĄSOWICZOWEJ
otwarty 2074
od dnia 15 maja.

Dla przejezdnych do Rabki, Zakopanego i Szczawnicy
poleca się
Bufet i Restauracyę kolejową w Chabówce.
1840 **Władysław Skalski.**

ZAJMUJĄCE
Powieści i Nowele.

Baudelaire. **Drobne poezye prozą.** K 6·40, opr. K 9·70
Chrzanowski. **Pani Żańcia, 2 tomy** „ 18·40
Feldman. **Ananke** „ 6·40
— **Trzech muszkieterów** „ 5·—
Gorkij. **Chan i jego syn** „ 5·—
— **Ignacy Gordiejew** „ 2·70
— **Troje, 2 tomy** „ 9·60
— **Zniechęcenie do świata** „ 4·—
Jaczewski. **Groźno dziedzictwo, 2 t.** „ 12·30
— **Kapitan Fregety** „ 7·30
— **Kułaki** „ 9·60
— **Ruski miesiąc** „ 7·30
— **Widziane z daleka, 2 tomy** „ 12·30
Karatow. **Paweł I.** „ 4·—
Langie. **Z doświadczeń lekarza** „ 4·—
Leszczyński. **Cucio dissolvi** „ 3·10
Łuskina. **Chińskim tuszem** „ 5·—
— **Viraginitas** „ 6·40
Niedźwiecki. **Jego Król. Mość Eoa dusiciel** „ 6·—
— **Czarna pantera** „ 6·—
Pieniążek. **Z dawnych lat** „ 6·40
oprawne „ 7.90
Sierosławski. **Okno naprzeciw** „ 6·40
Sleczkowska. **Września** „ 5·—
Świerk. **Na stacyi** „ 6·—
Sydacoff. **Car Mikołaj II.** „ 6·—
Tetmajer. **Noce letnie** „ 6·40
toż oprawne „ 9·70

Ceny podane wraz z dodatkiem drożyźnianym i przesyłką. Uprasza się o nadsyłanie ceny wraz z zamówieniem.

Wysyła
Księgarnia D. E. Friedleina
Kraków, Rynek 17. 1593

KOSTYUMY DAMSKIE
płaszcze, spodnice itd. wykonuje najszykowniej
Józef Gałązka Kraków, Floryańska 24
Przyjmę krawców i spodniczarki. 1895

Poważne Tow. akcyjne
poszukuje 2018
biura ewentualnie nie urządzonego wraz ze składem
na dobrze położonej ulicy.
Oferty pod „Biuro Nr. 663“ do Adm. „Głosu Narodu“ ulica św. Krzyża 11.

Abituryent gimnazyalny

uczeń celujący, po zdaniu matury, poszukuje lekcyi; chętnie wyjedzie na wieś. — Wiadomość z grzeczności: Kraków, ulica Zyblikiewicza 8, I p., drzwi na lewo, do godziny ½11 rano. 1817

Baczność! Baczność!
PIERWSZA POLSKA
chem. pralnia i artyst. farbiarnia
„CZYSTOŚĆ“
przyjmuje
wszelką garderobę, materye, jedwab i t. p. do chemicznego czyszczenia i artyst. farbowania.
Wykonuje w jak najkrótszym terminie.
(Do żałoby w 24 godzinach.)
FILIE:
ul. Sławkowska 23 — ul. Sebastyana 3 — Długa 27. — Podgórze, ul. Kalwaryjska 5. ul. Koletek 9 (Centrala). 1886

KURSA PRAWNICZE
„IUS“ KRAKOW Rynek główny L. 22. „IUS“

Szybkie przygotowanie przez fachowe siły a) do egzaminów i rygorozów prawniczych Uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego. b) egzaminów adwokackich, sędziowskich i notaryalnych.

System pisemny dla wojskowych i urzędników zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne, bez potrzeby opuszczania miejsca pobytu.

Lekcye zbiorowe i indywidualne. Wypożyczania skryptów, skrótów i ustaw. Informacye i prospekta na żądanie. Przygotowanie odpowiednie do zmian politycznych.

Nadszedł świeży transport
WIN MSZALNYCH 2043
hegelajskich i tokajskich do firmy
H. Fritsch Kraków, Mały Rynek.
Ręczy się za jakość i prawdziwość pochodzenia.

Inżynier cywilny dla budownictwa, zaprzysiężony znawca sądowy 2025
Inż. WŁADYSŁAW SPANNBAUER
udziela porady technicznej i wykonuje wszelkie pomiary, projekty i kosztorysy z dziedziny inżynieryi.
Kraków, Sobieskiego 7 (od 3—6 po południu).

S. A. Krzyżanowski
Księgarnia i Skład nut w Krakowie
poleca

Askenazy Sz. Napoleon a Polska, I., II. K 56·—
— Przymierze polsko — pruskie. Wydanie trzecie „ 30·—
Borowski. Ogólne zarysy wychowania narodowego „ 28·—
Chołoniewski A. Gdańsk i Pomorze gdańskie „ 3·—
Cybulski Nap. Psychofizyologiczne podstawy przewrotów społecznych „ 4·—
Czasz St. Czarne pióra. Wiersze z pola „ 15·—
Kipling R. Takie sobie bajeczki (ilustrowane) „ 12·—
opr. „ 15·—
Lutosławski J. Sprawa rolna jako problemat Polski „ 26·—
Reder Z. O zbieraniu i suszeniu ziół leczniczych „ —·80
Turgot. O tworzeniu i podziale bogactw „ 8·—
Wandycz D. Drożdże. Wyrób i zastosowanie „ 3·—
Weber L. B. Ule nadstawkowe (amerykańskie „ 3·—
Zawiliński R. Z kresów polszczyzny (illustr.) „ 3·80
Żeromski S. Charitas „ 36·—
Mapa rozsiedlenia ludności na Śląsku Cieszyńskim „ 10·—
Polskie kresy zachodnio-południowe. Etnograficzna mapa Śląska, Trenczyńskiego górnego, Orawy i Spiszu „ 6·—

Do cen powyższych dolicza się 10% wojennego dodatku drożyźnianego. 1970

Szpitalna 40. Szpitalna 40.
SALON SZTUKI
Sprzedaż obrazów najwybitniejszych artystów-malarzy polskich i zagranicznych po najtańszych cenach.
Również sprzedaje się na
SPŁATY MIESIĘCZNE.
Obecnie: 1884
Wspaniała WYSTAWA MAJOWA

PROSIĘTA 5-miesięczne, kilka sztuk szwajcarskich świeżo doinych kóz, z wybornym mlekiem sprzedaje z wysyłką koleją Zakład „Ornia“ Kraków (Hotel Saski). — Zgłoszenia marką. 2078

Kaziu! Synu mój! o Twoim nieszczęściu wiem od p. D. Nie rozpaczaj, w Bogu nadzieja. Pisz do stryjenki K. My zdrowi, Bolek w Siedlcach. Staś przy wojsku. Dowiaduj się tam o wuja Adasia S. Znicz Stanisławowski i Głos Tarnopolski proszę o przedruk. 2079

Urząd parafialny
w Strachocinie p. Jurowce obok Sanoka — poszukuje zaraz 2081
organisty.
Zgłoszenia pisemne i ustne.

Do sprzedania
wózek dziecinny na resorach, o drewnianem czółenku, solidny, w dobrym stanie ul. Dunajewskiego 1, III. p., na lewo. 2093

Do wynajęcia
Piwnice betonowane w suterynie przy ul. Długiej, nadające się na składy, warsztat lub pralnię. Wiadomość Karmelicka 38, parter. 2035

WAPIENNIKI PODGORZYCKIE
Spółka z ogr. odpow.
w Podgorzycach poczta i telefon międzym. Nr. 14. Chrzanów poleca swe znane z wysokiej wydatności
wapno budowlane i nawozowe
po możliwie najniższych cenach i z natychmiastową dostawą. 2045

GOSPODYNI
lat 30 z ukończoną szkołą gospodarską, dobremi świadectwami
poszukuje miejsca
na plebanii. Zgłoszenia Anna Malinowska, Niwa 2042 p. NOWY TARG.

Fis-harmonia
prawie nowa z 10 registr. firmy Mannheim, oraz mało używana
Strzelba myśliwska
ze stali Kruppa wraz z amunicyą zaraz po przystępnych cenach do sprzedania. Zgłoszenia pod M. K. 240 do Administracyi „Głosu Narodu“. 2030

Folwark
Czatkowice
dzierżawa do odstąpienia w każdej chwili. Zgłoszenia tamże. 1924

„EKONOMIA“
Kraków, ul. Długa 31.
kupuje i sprzedaje majątki ziemskie, kamienice, realności miejskie, lokuje kapitały na hipotekę i t. p. Tranzakcye przeprowadza szybko i bez kosztów wstępnych. 1897

Obiady domowe
z 3 dań K 5. W abonamencie opust. Gołębia 16. I. p. 1879

Biedna wdowa
z 4-giem dzieci, prosi litościwe serca o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Głosu Narodu“ dla Maryi K. Nędza stwierdzona.

Ostrzeżenie.

Wobec tego, iż naśladowcy naszej firmy i marki ochronnej „Palatyn“ szumnemi ogłoszeniami wprowadzają w błąd kupujących, zawiadamiamy, że my jesteśmy wyłącznymi właścicielami

firmy i marki ochronnej „Palatyn“

zgłoszonej w Urzędzie Patentowym Republiki Polskiej za Nr 558/608 i zarejestrowanej w Sądzie Okręgowym w Łodzi za Nr 711.
Przeciwko naśladowcom występujemy na drogę sądową.

Jan. Wł. Szulc i Ska „PALATYN“.

Jeneralny zastępca na Galicyę:
Jakób Brykman, Łódź, Zachodnia 41. 2037

X. Józef Łobczowski:
Żywot św. Stanisława Kostki
Cena egzempl. bresz. 90 hal.
Żywot św. Jana Kantego
Cena egzempl. bresz. 90 hal.
Nowenna do św. Jana Kantego
Cena egzempl. 40 hal.
Skład główny w drukarni „Głosu Narodu“ Kraków, ul. św. Tomasza 35.

SKŁAD FUTER
Tytus Kowalski
Warszawa, ul. Senatorska L. 10

podaje do wiadomości, iż na zasadzie otrzymanego przedstawicielstwa na Rzeczpospolitę Polską przyjmuje zamówienia

na króliki farbowane 2063
firmy Revillon Frères w Paryżu.

Kolekcya królików w jedenastu gatunkach jest do przejrzenia w składach firmy Tytus Kowalski przy ulicy Senatorskiej Nr. 10.
Zamówienia przyjmujemy w ilości nie mniejszej jak po 100 tuzinów z każdego gatunku w asortymencie.
Wysyłka towarów, w pierwszych wznowionych transportach, nastąpi w kolejnym porządku podług otrzymanych zamówień.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Ferka.